

DANUTA PIEKARZ

## CZŁOWIEK STWORZONY DO ODPOCZYNKU I DO PRACY

Tytuł niniejszego artykułu brzmi dość prowokacyjnie... i tak miało być. Każdy może zaprotestować, że przecież Pismo Święte wyraźnie zaznacza, iż człowiek ma pracować przez sześć dni, a tylko siódmego dnia odpoczywać. I jest to prawda, bowiem jeśli spojrzymy na to zagadnienie od strony ilościowej (6:1), możemy dojść do wniosku, że człowiek został stworzony przede wszystkim do pracy, skoro poświęca jej sześć dni w tygodniu. Jeśli jednak przyjmiemy inne kryterium – chronologiczne, a nie ilościowe – kwestia przedstawia się nieco inaczej.

### 1. SIÓDMY DZIEŃ STWORZENIA

Dobrze znany pierwszy rozdział Księgi Rodzaju ukazuje siedem dni stworzenia. Oczywiście, tego opisu nie można traktować dosłownie, niemniej przez taką strukturę tekstu autor chce nam ukazać pewien wzór naszego postępowania, jaki mamy w samym Bogu. Dzieło stworzenia świata jest ukazane jako praca Boga<sup>1</sup>, który pracuje przez sześć dni, a siódmego dnia odpoczywa – i tak też ma postępować człowiek.

Jest jednak rzeczą znamioną, że człowiek został stworzony w szóstym dniu, a więc w przeddzień szabat. Można by powiedzieć, że człowiek zaczyna swoje istnienie nie od pracy, ale od świętowania razem z Bogiem. Siódmy dzień jest niezasłużonym darem na początku istnienia człowieka, a później też na początku każdego tygodnia pracy. Historia przyjaźni Boga i człowieka zaczyna się więc od bezinteresownego daru łaski<sup>2</sup>. Można by odnieść wrażenie, jakby Bóg powiedział

---

<sup>1</sup> Por. L. MANICARDI, *Il lavoro: aspetti biblici*, Bose – Magnano 2007, s. 7.

<sup>2</sup> Por. K. BARTH, *Dogmatique III/1. La doctrine de la création*, Genève 1960, s. 233–234, cyt. za: E. BIANCHI, *Niedziela. Dzień Pana, dzień człowieka*, Poznań 1998, s. 31.

do pierwszych ludzi słowa z ewangelicznej przypowieści mówiącej o czasach ostatecznych: „Wejdz do radości twój Pana” (Mt 25, 21) ... zanim zaczniesz pracę, obowiązki, ciesz się moją obecnością, świętujmy razem. Dzień święty jest darem dla człowieka, aby przekonał się, do jakiego stopnia jest kochany.

Zaraz po tym pierwszym opisie stworzenia, opartym na strukturze siedmiu dni, znajdujemy w Księdze Rodzaju drugi opis, który ukazuje nam człowieka umieszczonego w raju. Autor drugiego opisu ukazuje nam raj w przestrzeni, a autor pierwszego opisu – raj w czasie, jakim jest dzień święty<sup>3</sup>. Bóg stwarza człowieka i umieszcza go w „rajskim czasie” i w rajskim ogrodzie; bo czymże jest raj, jeśli nie radosnym przebywaniem z Bogiem? Spójrzmy na tekst opisujący początki raju w czasie, dnia świętego:

„A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając” (Rdz 2, 2–3).

W tym tekście widoczny jest pewien paradoks: z jednej strony stwierdza się, że Bóg zaprzestał działania, a z drugiej strony – że dopełnił stworzenia przez święty dzień. Uważny czytelnik dostrzeże, że Bóg uczynił trzy rzeczy siódmego dnia: odpoczął, pobłogosławił i uświęcił ten dzień.

Gdy czytamy, że Bóg odpoczął, oczywiście, nie powinniśmy widzieć tutaj dziwaczego obrazu zmęczonego Boga. Bóg stwarza słowem, a nie ciężką pracą fizyczną, ponadto Bóg jest duchem, zatem nie doznaje zmęczenia. Jak wspomniałam, autor biblijny ukazuje nam tu działanie Boga jako wzór dla działania człowieka: sześć dni należy poświęcić pracy, kształtowaniu oblicza ziemi, ale siódmy dzień to czas odpoczynku, dzień święty, w którym też naśladujemy Boga, właśnie odpoczywając. (W potocznym przekonaniu uważa się, że człowiek naśladuje Boga przez pracę, opiekę nad chorymi... nie wiem, czy ktokolwiek pomyślał w chwili wypoczynku, że naśladuje Boga z siódmego dnia stworzenia! Godziwy, zasłużony odpoczynek jest tak samo pełnieniem woli Bożej – bo przecież jest zachowywaniem V przykazania względem siebie – jak praca).

Bóg uświęcił ten dzień, czyli oddzielił, wyróżnił (hebrajski termin *kadosz* – ‘święty’ oznacza w pierwszym sensie „oddzielony”), zatem ten dzień jest oddzielony od innych dni. Właśnie w tym kontekście słowo „święty” pojawia się po raz pierwszy w Biblii (Rdz 2, 3), wszak czytamy jej pierwsze strony. Zatem pierwszą świętością w stworzonej rzeczywistości nie jest święte miejsce, ale święty czas. Co ciekawe, ten termin pojawi się po raz drugi w odniesieniu do ludu: „Wy będziecie Mi [ ... ]

<sup>3</sup> Por. G. RAVASI, *Conoscere la Bibbia*, w: *La Bibbia di Gerusalemme. Antico Testamento. Pentateuco*, Bologna 2006, s. 439.

ludem świętym” (Wj 19, 6); dopiero później powstanie miejsce święte – przybytek. Nie jest to przypadek, taki układ kryje w sobie głęboką myśl teologiczną: w swoich dziejach Izrael przeżył wiele takich okresów, gdy nie miał świątyni, świętego miejsca, ale ocalił swoją tożsamość, zachowując święty czas<sup>4</sup>.

Bóg błogosławi ten dzień. W tym opisie stworzenia mamy trzy błogosławieństwa: zwierząt, człowieka i szabat. Błogosławieństwo jest skierowane do istot żyjących, bo dla człowieka Biblii błogosławieństwo wiązało się z życiem i płodnością. Podobnie rabini mówili, że siódmy dzień jest dniem, który niesie płodność innym dniom, „to dzięki niemu jest błogosławionych sześć pozostałych dni”<sup>5</sup>. Człowiek musi wejść w ten dzień święty, dzień odpoczynku, jeśli nie chce, by praca stała się przekleństwem. (Zresztą chyba wszyscy doświadczamy tego, że jeśli nie mamy możliwości odpoczynku, później nasza praca jest wolniejsza, gorsza, jałowa...).

Opis siedmiu dni stworzenia wskazuje, że świat znajduje swoje dopełnienie nie w działaniu człowieka, ale w odpoczynku<sup>6</sup>, a przede wszystkim w wejściu w rzeczywistość Boga. Komentatorzy zauważają bowiem, że człowiek został stworzony szóstego dnia, a szóstka to liczba niepełna, wskazująca na ograniczenie, niedoskonałość. Człowiek musi być świadomy własnej ograniczoności, ale z drugiej strony otrzymuje niezwykle zaproszenie, by wejść w siódmy dzień świętowania z Bogiem. Siódmego dnia człowiek wchodzi do świątyni, by spotkać Boga. Bóg zaprasza człowieka, by wyszedł ze swojej „ograniczonej szóstki” ku pełni<sup>7</sup>. Czyż to przejście z codzienności do dnia świętego nie jest pięknym obrazem powołania człowieka w ogólności? Podobnie można powiedzieć, że nasze obecne życie to sześć dni pracy, żeby wejść w świętą wieczność.

## 2. ZASADY ŚWIĘTOWANIA SZABATU

Szczególnie piękny tekst na temat świętowania szabat u Izajasza:

„Jeśli powściągniesz twe nogi od przekraczania szabat, żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, a święty dzień Pana – czcigodnym, jeśli go uszanujesz przez unikanie podróży, tak by nie przeprowadzać swej woli ani nie omawiać spraw swoich, wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny kraju, karmić cię będą dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem usta Pańskie to wyrzekły” (Iz 58, 13–14).

<sup>4</sup> Por. E. BIANCHI, *Niedziela...*, s. 12.

<sup>5</sup> Tamże, s. 43.

<sup>6</sup> Por. A. PRONZATO, *La domenica...*, s. 6.

<sup>7</sup> Por. G. RAVASI, *Conoscere...*, s. 436–438.

Zauważmy: nazwać szabat rozkoszą... o innych świętach mówiono, że są radością, a tylko o szabacie stwierdza się, że jest rozkoszą, czymś najbardziej upragnionym.

Nie ma jeszcze świątyni, ale jest święty czas – on właśnie pozwala Izraelitom zachować wiarę podczas życiowych burz. Księga Powtórzonego Prawa tak formuluje przykazanie zachowywania dnia świętego:

„Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twą pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczął twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu” (Pwt 5, 13–15).

Zauważmy powiązanie świętowania szabatu z wyzwoleniem z Egiptu, które dla Izraela było swoistym „nowym stworzeniem”. Bóg wyzwolił swój lud, tych, którzy byli skazani na katorżniczą pracę dla Egipcjan, uczynił ludźmi wolnymi... to dlatego lud Boży winien świętować, właśnie jako ludzie wolni, a nie jak niewolnicy zmuszeni do ciągłej pracy.

Alessandro Pronzato słusznie zauważył, że Bóg okazał się przeciwieństwem faraona: z jednej strony faraon kierujący się logiką „ilości wykonanych cegieł”, z drugiej strony Boża logika radości świętowania. Bogu nie wystarcza to, by człowiek był zdolny do produkcji, On chce, by człowiek był zdolny do adoracji, do zachwyty. Dzisiaj często faraon niekoniecznie przebywa na zewnątrz nas, ale jakże często tkwi w naszym wnętrzu, jakże często wmawiamy sobie „ilość cegieł do wykonania”, która wcale nie jest tą rozsądną i potrzebną. I tak stajemy się wrogami samych siebie, własnej wolności i odpoczynku<sup>8</sup>.

Przeżywanie dnia świętego to cotygodniowe wyjście z Egiptu<sup>9</sup>. Umiejętność świętowania jest oznaką osobistej wolności, wolności od wewnętrznych zniewoleń pracoholizmu, różnych form niepokoju wewnętrznego, który każe człowiekowi ciągle coś robić, byleby nie usłyszał, co mu naprawdę w duszy gra. Bo świętowanie to także szkoła kreatywności, która każe nam porzucić całotygodniowe przyzwyczajenia i przeżyć ten dzień inaczej niż pozostałe dni, wychodząc z monotonii codzienności.

Zatem szabat jawi się jako pamiątka stworzenia, wyzwolenia z niewoli, wybrania narodu i przymierza z nim.

<sup>8</sup> Por. A. PRONZATO, *La domenica – festa dell'incontro*, Milano 2005, s. 60.

<sup>9</sup> Por. N. NEGRETTI, *Il settimo giorno*, Roma 1973, s. 135, cyt. za E. BIANCHI, *Niedziela...*, s. 52.

Cytowany przez nas tekst Księgi Powtórzonego Prawa stwierdza, że do świętowania ma prawo także niewolnik. W czasach, gdy nie było gwarancji społecznych, to przykazanie chroniło najsłabszych, którzy najciężej pracowali, zapewniając im wolny dzień. Prawo do odpoczynku mają też zwierzęta, zatem jak można mówić, że chrześcijaństwo nie dba o zwierzęta! Schopenhauer zarzucał chrześcijaństwu, że podkreślając wartość człowieka, traktuje inne istoty jak rzeczy, tymczasem widzimy w tym opisie, że zwierzęta, które przez sześć dni pomagają człowiekowi współtworzyć oblicze ziemi, mają też prawo do świętowania, a nawet ziemia może odpocząć<sup>10</sup>. (Znam osobę, która nie włącza komputera w niedzielę, bo twierdzi, że osioł ma prawo do odpoczynku!). Zauważmy też, że przywilej szabatowy dotyczy również cudzoziemców przebywających na ziemi Izraela; zatem odpoczynek dnia świętego chroni także tych, którzy w ówczesnym społeczeństwie byli często pozbawieni praw.

### 3. SZTUKA ŚWIĘTOWANIA

Bóg uczynił człowieka swoim namiestnikiem na ziemi. Enzo Bianchi pięknie stwierdza, że przez sześć dni człowiek czyni sobie ziemię poddaną, ale siódmego dnia składa u stóp Boga swoją koronę „wicekróla”, przerywa pracę i wchodzi w milczenie, by wskazać, kto ostatecznie jest Panem. Nie oznacza to lekceważenia pracy, ale jej docenienie poprzez stwierdzenie własnej słabości i wiarę, że to Bóg doprowadza do pełni naszą pracę, bo to On jest wszechmocny, a nie my. Dlatego też dzień święty uświadamia człowiekowi jego ograniczoność jako stworzenia, a to uświadomienie jest zbawienne<sup>11</sup>. Przerywam pracę, nawet jeśli bardzo chciałam ją skończyć. Nie zdążyłam, bo jestem słabym człowiekiem, który ma ograniczone siły i możliwości, ale ufam Bogu, że świat przetrwa do poniedziałku bez mojej malutkiej pracy.

Abraham J. Heschel słusznie zauważył, że „przez sześć dni tygodnia usiłujemy zapanować nad światem, w siódmym dniu próbujemy zapanować nad sobą”<sup>12</sup> (i to często okazuje się dużo trudniejsze). Jak zauważył pewien mędrzec żydowski: „To, czym jesteśmy, zależy od tego, czym szabat jest dla nas”. Mówiąc „po naszymu”, to, czym jesteśmy, zależy od tego, czym dla nas jest niedziela. Jest to bardzo mądre zdanie. My lubimy oceniać człowieka według zdolności do pracy, a tymczasem równie ważnym czynnikiem jest zdolność do odpoczynku. Jeśli na przykład dziewczyna widzi, że jej narzeczony nie potrafi świętować bez alkoholu, trudno liczyć na radosne świętowanie w przyszłej rodzinie. Jeśli kandydat do pracy dostrzega, że jego przyszły szef jest znerwicowanym pracoholikiem, który musi ciągle biegać, można

<sup>10</sup> Por. A. PRONZATO, *La domenica...*, s. 9.

<sup>11</sup> Por. E. BIANCHI, *Niedziela...*, s. 66–67.

<sup>12</sup> A.J. HESCHEL, *Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka*, Kraków 2009, s. 39.

mieć poważne podejrzenia, że ten człowiek nie da chwili wytchnienia także swoim podwładnym. Pokaż mi, jak świętujesz, a powiem ci, kim jesteś. Może dlatego otacza nas tylu zgryźliwych malkontentów, że ludzie nie chcą uczyć się prawdziwego świętowania. Żydzi mówią, że „ten, kto nie nauczy się rozkoszować smakiem szabatu podczas pobytu na tym świecie, nie będzie zdolny radować się smakiem wieczności w życiu przyszłym”. Można by wręcz zaryzykować pytanie o sens modlitwy „Wieczne odpoczywanie” nad trumną pracoholika... Przecież on zamęczy się wiecznym odpoczynkiem, jeśli nie nauczył się odpoczywać na ziemi!

Abraham J. Heschel zauważył, że „praca to rzemiosło, a doskonały wypoczynek jest sztuką. Jest on wynikiem harmonii ciała, umysłu i wyobraźni”<sup>13</sup>. Cytowany już A. Pronzato napisał te znamienne słowa: „W ducha święta wchodzi tylko ten, kto potrafi wyjść z poziomu przydatności i zanurzyć się w wymiarze darmowości. Wyjść z taśmy produkcyjnej aktywności, by wejść w świat adoracji i posługi”<sup>14</sup>. Fundamentalne są te dwa stwierdzenia: świętowanie polega na adoracji, na zdolności do zachwyty, nawet niekoniecznie w wymiarze religijnym, ale też zachwyty wobec piękna natury, piękna dobrej książki czy filmu. Umieć poświęcić swój czas na to, co jest piękne, ale też na to, co jest dobre – i tu dotykamy drugiego ważnego słowa: posługa. Niekoniecznie musi to być zaraz opieka nad chorymi itp., tą posługą może być rozmowa z własnymi dziećmi... Chodzi o to, by oddać drugiemu to, co jest najbardziej moje, czyli mój czas, uwagę i troskę: teraz jestem dla ciebie, moja osoba, moje uszy są do twojej dyspozycji.

#### 4. ABY PRACA BYŁA BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM

Poświęcałam tak wiele czasu kwestii odpoczynku, ale myślę, że w dzisiejszych czasach jest to bardzo ważne: nieraz żalimy się, że w naszym społeczeństwie zanika etos pracy, ale może tym bardziej trzeba się zapytać, jak przedstawia się dziś etos wypoczynku – czy dziś umiemy odpoczywać i czy wiemy, jak ważny jest nie tylko odpoczynek, ale właściwe przeżywanie dnia świętego.

Nie można jednak pominąć w naszych rozważaniach zagadnienia biblijnego rozumienia pracy<sup>15</sup>.

W Starym Testamencie praca jest objęta nakazem religijnym: „Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia” (Wj 20, 9). Co więcej, jak mówiliśmy, sama stwórcza działalność Boga jest ukazana jako praca: jako stwarzanie

<sup>13</sup> Tamże, s. 41.

<sup>14</sup> A. PRONZATO, *Powrót do Dekalogu*, t. I, Kraków 2004, s. 254.

<sup>15</sup> W doborze biblijnych tekstów dotyczących pracy posłużyłam się opracowaniem P. DE SURGY, J. GUILLET, *Praca*, w: X. LÉON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 755–760.

nowych bytów i porządkowanie tych już istniejących. Podobnie człowiek umieszczony w ogrodzie rajskim otrzymuje zadanie troski o powierzony mu ogród: „aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2, 15). Pełny sens tego zdania ukazuje się nam jedynie w tekście oryginalnym, hebrajskim, gdzie czasownik „uprawiać, pracować” (*abad*) ma też znaczenie: „służyć”, natomiast czasownik „doglądać” (*shamar*) występuje często w dalszych księgach w znaczeniu strzeżenia Prawa Bożego. Zatem człowiek jest powołany do dwojakiej misji: doczesnej – pracy na ziemi, a także do służby Bogu i strzeżenia Jego Słowa. Praca człowieka nie jest więc postrzegana jako skutek grzechu; tekst biblijny wyraźnie wskazuje, że człowiek od początku był wezwany do pracy. Po grzechu jednak zaistniała wyraźna zmiana w relacji pomiędzy człowiekiem a przyrodą (gdyż grzech naruszył wszelkie relacje, nie tylko tę najważniejszą, ze Stwórcą): odtąd ziemia stawia opór człowiekowi, który chce ją uprawiać, rodzi osty i ciernie (por. Rdz 3, 17–18). Człowiek zbuntował się przeciw Bogu, a przyroda zbuntowała się przeciw człowiekowi. Pierwotna harmonia została zburzona. Ponadto nawet jeśli w swojej pracy człowiek odniósłby wielkie sukcesy, w końcu i tak czeka go śmierć.

Zawsze jednak praca, także ta fizyczna, była bardzo ceniona w biblijnym Izraelu. Rabini stawiali obowiązek pracy (ręcznej, fizycznej) obok obowiązku studiowania Tory. Pismo Święte jest bardzo surowe wobec lenistwa: „Kręcą się drzwi na zawiasach, a człowiek leniwy na łożku” (Prz 26, 14).

Inny ciekawy tekst znajdziemy w Księdze Syracha 38, 24–34, gdzie autor co prawda wyraźnie stawia uczonego w Piśmie, mędrca, ponad „pracownikami fizycznymi”, niemniej docenia także pracę prostych ludzi, bez której, jak zaznacza, nie będzie zbudowane miasto; autor stwierdza, że ludzie pochłonięci całkowicie pracą fizyczną nie będą zajmować wysokich stanowisk, niemniej „nie zabłąsną ani nauką, ani sądem [...] ale podtrzymują oni odwieczne stworzenie, a modlitwa ich prac dotyczy [ich] zawodu” (Syr 38, 34).

Jezus, jak każdy młody Izraelita, znał konkretny zawód (greckie słowo *tekon*, najczęściej tłumaczone jako cieśla, oznacza też w ogóle rzemieślnika). Zdumiewająca jest ta tajemnica Nazaretu: Syn Boży przychodzi na świat, by przez około 30 lat żyć w zwykłym domu, pracując na swoje utrzymanie, a jedynie przez dwa – trzy lata prowadził swoją działalność publiczną. My na pewno inaczej ustawilibyśmy te proporcje. Jezus powołuje pierwszych uczniów przy pracy, obiecuje im pracę („odtąd ludzi będziesz łowił”; Łk 5, 10). Nieraz porównuje pracę apostołską do rybołówstwa czy pracy na roli. Ojca nazywa rolnikiem (por. J 15, 1), a w przypowieściach często odwołuje się do różnych ówczesnych zawodów (pasterza, rybaka, kupca...). W Wieczerniku Jezus mówi o sobie: „Ja jestem pośród was jako ten, który służy (*ho diakonon*)” (Łk 22, 27). Wcześniej pouczał uczniów: „Kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym” (Mt 20, 27).

Jezus ukazuje wartość pracy, ale też podkreśla, że jest ona względna w zestawieniu ze słuchaniem słowa Bożego, z królestwem Bożym: „Starajcie się naprzód o królestwo (Boga)...” (Mt 6, 33).

Klasycznym przykładem ukazującym względną wartość pracy jest rozmowa Jezusa z zapracowaną Martą: „Marto, Marto, troszczysz się o wiele...” (Łk 10, 41). Na określenie troski jest tu użyty grecki czasownik *merimnao* – ‘niepokoić się’, ‘troskać’, ‘martwić’. W ustach Jezusa to słowo ma wyraźne zabarwienie ujemne; występuje ono np. w zakazie przesadnej troski o ubranie, jedzenie... (por. Mt 6, 25nn). Jezus nie potępia pracy Marty, ale koryguje jej zbytne zaangażowanie, które może przysłonić to, co najważniejsze. Gdy troska o dobra doczesne jest połączona ze zmartwieniem i niepokojem, królestwo Boże może zejść na dalszy plan. A przecież nawet największa troska i staranie, nawet największa pracowitość może okazać się niewystarczająca, o czym wyraźnie świadczy nasza codzienna modlitwa wyrażająca przekonanie, że ostatecznie wszystko pochodzi od Boga: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (por. Mt 6, 11, Łk, 11, 3).

Kwestia pracy zajmuje ważne miejsce w nauce św. Pawła. On sam, gdy przybył do Koryntu, zatrzymał się u Akwili i Prysylli, „ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów” (Dz 18, 3). Paweł zarabia na swe utrzymanie i pomaga innym:

„Sami wiecie, że te ręce zarabiałły na potrzeby moje i moich towarzyszy. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: «więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu»” (Dz 20, 34n).

Paweł uznaje, że misjonarze mają prawo, by byli utrzymywani przez wspólnotę, ale sam woli pracować, nie tylko dlatego, by nie obciążać wspólnoty i być przykładem dla wiernych, ale też by odebrać argumenty przeciwnikom, którzy mogliby sugerować wiernym, iż Paweł chce ich wykorzystywać, żyjąc ich kosztem. W teologii Pawła praca ma być spełniana „jak dla Pana” (Kol 3, 23n). Praca pozwala realizować godność i wolność osobistą, zapewnia utrzymanie, by nie być ciężarem dla innych i by móc pomagać potrzebującym. Apostoł zaznacza, że oczekiwanie na dzień ostateczny nie zwalnia od pracy. Otóż niektórzy tesaloniczanie, przekonani o rychłym nadejściu tego dnia, doszli do wniosku, skądinąd logicznego, że w tej sytuacji nie warto pracować; w odpowiedzi na to Paweł pisze najmocniejsze słowa w Biblii o pracy:

„Gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto

nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (2 Tes 2, 10–12).

Problem tesaloniczan odsłania nam inny aspekt zagadnienia, o którym mówimy od początku: tej jakże trudnej równowagi pomiędzy pracą i zaprzestaniem działania, odpoczynkiem; pomiędzy świętowaniem a „czynieniem sobie ziemi poddanej”. Każdy z nas staje wciąż przed tym dylematem, a od właściwego jego rozwiązania zależy tak wiele: nasza relacja z Bogiem i ludźmi, zdrowie... świadomość sensu i piękna własnego życia.

## RIASSUNTO

DANUTA PIEKARZ

*L'uomo creato per il riposo e per il lavoro*

Il titolo sorprendente dell'articolo riflette una constatazione basata sul racconto della creazione che troviamo nei primi capitoli della Genesi: siccome la creazione dell'uomo avviene il sesto giorno, ossia il giorno precedente il sabato, l'autore biblico ci suggerisce un'idea molto interessante: che l'esistenza umana non è cominciata da una settimana di lavoro, bensì da un giorno festivo, dono gratuito della bontà del Signore.

Altri testi dell'Antico Testamento sottolineano il legame del riposo sabatico con la liberazione dalla schiavitù d'Egitto. La capacità di riposare e di festeggiare è una manifestazione della libertà interiore dell'uomo che dopo sei giorni di lavoro mette la sua corona del „viceré“ ai piedi di Dio (come dice E. Bianchi), entrando nel riposo in comunione con il suo Signore.

Il lavoro, anche quello manuale, è molto apprezzato nella Bibbia. Secondo la Genesi l'uomo in paradiso doveva coltivare e custodire il giardino. In diversi testi biblici si critica la pigrizia, anche quella motivata da... attese escatologiche. Il cristiano coglie meglio il senso del proprio lavoro seguendo l'esempio di Gesù, artigiano di Nazaret, e di S. Paolo che nelle sue Lettere cita una serie di aspetti positivi del lavoro nella vita cristiana.